

Importujemy budowlanców

Kto nam pomoże budować stadiony? - pyta Gazeta Wyborcza. O kłopotach budowlanych w ostatnich miesiącach powiedziano i napisano już wiele. Jednym z nich, obok rosnących cen mieszkań, działek i samych materiałów budowlanych, a także braku tychże - jest brak rąk do pracy w branży. Wielu fachowców wyjechało z kraju w poszukiwaniu lepszego jutra między innymi w Wielkiej Brytanii. Tymczasem, w związku z organizacją Euro 2012, potrzebnych będzie jeszcze więcej budowlanców.

W przypadku materiałów można zwiększyć produkcję lub import. Ale co poradzić na brak rąk do pracy? - zastanawia się dziennik. Z odpowiedzią spieszy cytowany przez GW Jarosław Szanajca - prezes Polskiego Związku Firm Deweloperskich i równocześnie szef giełdowej spółki Dom Development: - Mamy gospodarkę globalną. Jeśli będzie trzeba, zaczniemy importować.

Jak donosi dziennik, rząd najpewniej da firmom zielone światło do zatrudniania pracowników z zagranicy. Argumentem są zagrożone - poprzez brak rodzimych fachowców - inwestycje, na które UE daje nam pieniądze. Na razie jednak możliwe są tylko doraźne rozwiązania, bo otwarcie rynku pracy dla cudzoziemców spoza UE zależy także od Brukseli. Już w maju ma wejść w życie rozporządzenie, które umożliwi firmom zatrudnienie przybyszów ze Wschodu na trzy miesiące bez zezwolenia i opłaty - wynoszącej dziś 936 zł. Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy mieliby prawo do dwóch takich pobytów w roku, Chińczycy, Hindusi czy Wietnamczycy - do jednego.